

**Od autora:** Króciutka refleksja po spacerze aleją.

---

Mam szacunek dla godności drzew, ramionami sięgających nieba: strzelistych topoli, dębów o rzeźbionych konarach i rozłożystych akacji. Dumnie noszą korony, trwając w milczeniu. Czasem, szeptem liści prowadzą dystygowane konwersacje, podczas gdy wędrowne ptaki bawią je pieśniami o dalekich krainach. Obdarzają świat oddechem i beznamiętnie zliczają korowody minionych pokoleń, zachowując w pamięci echa przeszłości – szczęk szabli, tupot maszerujących kolumn, rzenie dogorywających koni. Skarbce ich korzeni kryją nieprzebrane bogactwa: perły ludzkich łez i starannie oszlifowane diamenty radości.

A nocami...

Nocami marzą skrycie, że są wiotkimi palmami nad brzegiem Nilu albo sekwojami pośród rozległych przestrzeni Monterey.

Umierają, leżąc, niepogrzebane.

Kopiowanie tekstów, obrazów i wszelkiej twórczości użytkowników portalu bez ich zgody jest stanowczo zabronione. (Ustawa o prawie autorskim i prawach pokrewnych, Dz.U. 1994 nr 24 poz. 83 z dnia 4 lutego 1994r.).

---

Figiel, dodano 10.06.2015 16:51

Dokument został wygenerowany przez [www.portal-pisarski.pl](http://www.portal-pisarski.pl).